





## Na Bałkanach.

### Pochód Turków.

Na podstawie konkretnych wiadomości można obecnie przedstawić już drogę, którą odbywał się pochód wojsk tureckich.

Traktatem w Sevres ustanowiona definitywnie neutralna strefa cieśnin morskich przebiega od morza Egejskiego przez Edremi i Kermasti aż do morza Marmara. Obsadzona przez wojska angielskie, linja biegnie w równoległym kierunku przez Aivadjek Bairamicz, na północny wschód od Biga, aż do końca cieśniny Dardanelskiej.

Północna armja turecka weszła 11 września do Brussy, 12 do Mudanji, a 18 do Panderma. Grecy nie przeciwstawili Turkom żadnego prawie oporu, za wyjątkiem tylko krótkiej próby pod Brusą. Jedynym, bardzo jednak groźnym nieprzyjacielem, z którym armja turecka musiała walczyć w czasie pochodu, był ogień, którym Grecy również i tutaj — tak jak w całej Anatolji — znaczyli swój odwrot. W małych wioskach, jak również i w najpiękniejszych miastach Anatolji zostawiała za sobą uciekająca armja grecka — jako ostatnią pamiątkę krótkiego władania — ogień i zniszczenie, popiół i śmierć. W Brusie udało się armji tureckiej przez szybką akcję stłumić ogień w zarodku i uratować większą część miasta od zniszczenia. Natomiast splonęły doszczętnie Mudanja i Panderma, w których to miejscowościach pod osłoną swej floty Grecy trzymali się przez dłuższy czas. Tak jak koło Smyrny na półwysp Czesme, tak samo i koło Pandermy schronili się Grecy w ostatniej chwili na półwysp Artaki. Wąski ten pas łączy łączy półwysp z lądem stałym, mimo silnej obrony „Averoff” w krótkim czasie został zajęty przez armję turecką. Było to na historycznej ziemi powtórzeniem w miniaturze klęski Ulitridatesa pod Ciekus. Wielka ilość Greków, których nie zdołały już zabrać spieszące z pomocą okręty, wraz z ogromnym zapasem materiałów wojennych, wpadła w ręce ścigających Turków.

Po oczyszczeniu Artaki, pędząc przed sobą małe grupy uciekających Greków, nie spotykając po drodze godnego uwagi oporu ze strony nieprzyjaciela, posuwała się armja turecka dalej w kierunku zachodnim, przeszła w dniu 17 września linję Kermasti-Edremi, przekroczyła neutralną, ustanowioną traktatem w Sevres, strefę i stanęła niedaleko angielskich linii. Z chwilą przybycia Turków przed linję angielską, kwestja wschodnia wstąpiła w nowe sta-

djum. Z konfliktu między Grecją a Turcją wyłonił się zatarg międzynarodowy.

### Nota Amerykańska.

WASZYNGTON (pat). Nota amerykańska do Grecji Turcji i innych mocarstw wyjaśnia stanowisko Stanów Zjednoczonych w sprawie Bliskiego Wschodu, żądając uszanowania praw obywateli amerykańskich na Wschodzie oraz opieki dla wszystkich mniejszości.

### Odpowiedź kemalistów

ANGORA (pat). Rząd kemalistyczny ustalił podstawy odpowiedzi na notę państw sprzymierzonych które Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło jednomyślnie.

### Odtąd Turcja ma 1 wspólny rząd.

KONSTANTYNOPOL, (pat). Wysoka Porta postanowiła polecić swym przedstawicielom w Rzymie i w Paryżu przekazanie archiwów aktów poselskich przedstawicielom rządu angorskiego. Posłowie konstantynopolitańscy zostaną odwolani ze stanowisk. Motywują to trudnościami finansowymi.

### Linja Marcy.

LONDYN (pat). Harrington otrzymał polecenie rządu w sprawie przyłączenia się do decyzji przedstawicieli Francji i Włoch przy ustalaniu linii, na którą mają się cofnąć wojska greckie w Tracji. Będzie to prawdopodobnie linja Marcy.

### Konstantyn w Palermo.

PALERMO (pat). Przybył tu b. król grecki Konstantyn.

### Książęta turecy na Malcie.

MALTA (pat). Przybyli tu z Konstantynopola turecy książęta i księżniczki w liczbie kilku osób, udając się do Neapolu.

### Narada Venizelosa z Courzonem.

LONDYN (pat). Venizelos odbył naradę z Courzonem, poczem wyjechał do Paryża. Dziś złożył wizytę Poincaremu.

### Zawarcie rozejmu.

LONDYN 3 IX. (A. W.) Z Konstantynopola donoszą, że między Grekami i Turkami doszło w dniu 2 b. m. do zawarcia rozejmu. Zgromadzenie Narodowe w Angorze upoważniło Kemala Paszę do wydania zarządzenia, aby operacje wojsk zostały wstrzymane na wszystkich frontach. Jednocześnie upoważniono go do wysłania delegatów tureckich na konferencję w Mudanji.

### Bułgaria nie mobilizuje się.

SOFJA (Pat). Bułgarska agencja telegraficzna oświadcza oficjalnie, że wszelkie wiadomości omo-

bilizacji młodszych roczników w Bułgarii są nieprawdziwe.

### Wycofanie się Turków.

WIEN (Pat). „Neue Freie Presse“ donosi z Londynu, iż sły-chać, że Turcy opuścili stanowisko w Czanaku jak również całe wybrzeże morskie, znajdując się jednak ciągle w oddaleniu kilku mil od pozycji angielskich.

### Uznanie króla Jerzego.

ATENY (Pat). Przedstawiciele Anglii i Belgji wpisali swe nazwiska na liście składających wizyty królowi Jerzemu. Uważają to za oficjalne uznanie Jerzego. Minister pełnomocny angielski oświadczył, że Anglja ma zamiar uznać formalnie króla Jerzego.

### Protesty Sowieców.

WIEN (Pat). „Neue Freie Presse“ donosi, iż rząd angielski otrzymał nową notę rządu Sowieców, w której ten ostatni ponownie występuje przeciwko zamknięciu Dardaneli dla okrętów handlowych. Nota stwierdza, że otwarcie Dardaneli jest nadzwyczaj ważne dla Rosji nie tylko ze względu na przyjazd okrętów rosyjskich lecz także okrętów obcych, wiozących towary dla Rosji.

### Uzgodnienie stanowisk.

LONDYN (Pat). Courzon zakomunikował francuskiemu ambasadorowi w Londynie, że Harrington otrzymał od swego rządu wskazówkę, aby w sprawie opróżnienia Tracji przez wojska tureckie zajął stanowisko zgodne ze stanowiskiem generała francuskiego włoskiego.

## Dzień akademika.

Dnia 6 b. m. rozpoczyna się okres uroczystości i imprez dochodowych, związanych z „Dniem Akademika“. Los całej akcji jest w zupełności zależny od poparcia, jakie społeczeństwo udzieli organizatorom. W Waszem jedynie ręku, Panie i Panowie, leży powodzenie całej sprawy.

Nie wątpimy, że ofiarne zazwyczaj Wilno przyjdzie z wydatną pomocą swojej studjującej młodzieży. Program uroczystości jest tak ułożony, że każdy obywatel, nawet w dzisiejszych ciężkich czasach, może przyczynić się skutecznie dla powodzenia „Dnia Akademika“. Kupno biletu do teatru, na loterię lub bazar, nabycie wydawnictwa „Jednodniówki“ z dedykacjąmi Ojca św. Piusa XI, P. Naczelnika Państwa i P. Marszałka Sejmu Trampezyńskiego, skromny datek na kwotę nikogo nie zuboży, składając się jednocześnie na sumy milionowe.

Program uroczystości przedstawia się w sposób następujący:

### 6 października

godz. 7 wiecz. uroczyste otwarcie „Dnia Akademika“ w Sali Śniadeckich Uniwersytetu Stefana Batorego, które zagał J. M. Rektor Uniwersytetu prof. Parczewski, a zakończy odczyt prof. Kłosa ilustrowany przezrociami.

### 7 października

godz. 2 popoł. otwarcie wystawy prac wakacyjnych słuchaczy Wydziału Sztuk Pięknych w lokalu Ogniska, Wielka 54.

Godz. 8 wiecz. koncert w Sali Śniadeckich U. S. B. z łaskawym udziałem pp. Józefowiczówny (fortepjan), Makowskiej - Prokopowiczówny (harfa), artystów opery: Pastówny, Hendrichówny i Ludwiga (śpiew).

### 8 października

godz. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub> rano uroczysta Msza Akademicka w Bazylice Wileńskiej (katedra).

Godz. 8 rano — 2 pp. sprzedaż uliczna znaczków i wydawnictw Bratniej Pomocy.

Godz. 12 — 8 wiecz. Bazar w Sali Miejskiej. Podczas Bazaru loterja fantowa. W godz. od 3—6-ej Zabawa dla dzieci.

Godz. 8 wiecz. Uroczyste przedstawienie w teatrach.

Teatr Wielki—„Halka“. Teatr Polski—„Hamlet“. Teatr im. Syrokomli—„Książę Marek“, Słowackiego.

### 9 października

godz. 10 wiecz. Bal Jesienny w Sali Miejskiej z udziałem orkiestry operowej.

Karty wstępu już zawnazsu można nabywać w lokalu Bratniej Pomocy, Zamkowa 24, w ciągu całego dnia.

### — Jednodniówka Akademicka.

Wychodząca w związku z akcją „Dnia Akademika“ jednodniówka akademicka zapowiada się nadzwyczaj ciekawie. Redakcji udało się uzyskać artykuły od całego szeregu powszechnie znanych w Polsce działaczy. Pomiedzy innymi od Nacz. Państwa Józefa Piłsudskiego („Stosunek do uniwersytetu“) marszałka sejmu Trampezyńskiego („Zadania Młodzieży“) Władysława Mickiewicza, rektorów Siedleckiego i Parczewskiego, profesorów Pigionia, Masoniusa, Lutostawskiego, Retingera, i innych. Ogólne kierownictwo spoczywa w rękach prof. Ferdynanda Ruszczyca.

## KRONIKA.

### WILEŃSKA.

— **Choroba prezydenta miasta.** Prezydent miasta p. Bańkowski od kilku dni zaniemógł i obowiązki jego w zastępstwie pełni wiceprezydent p. Łokuciejewski, (W.A.P.)

— **Ulepszenie komunikacji telegraficznej.** Wileńska Dyrekcja Poczty i Telegrafów, celem ulepszenia i przyspieszenia ruchu telegraficznego z Warszawą, zastosowała w Wilenie aparat systemu „Bodeau“, który działa cztery razy szybciej niż „Hughes“. Koszta aparatu wynoszą 50 mil. mk. (W.A.P.)

— **Walka z drożyzną.** Władze administracyjne zwróciły uwagę na nieproporcjonalny wzrost drożyzny niektórych artykułów pierwszej potrzeby. W czasie najbliższym zostanie powołany Komitet do walki z drożyzną, który ustalić będzie ceny maksymalne, a zmianę ich dowolną karać w myśl odpowiednich przepisów o walce z lichwą i spekulacją. (W.A.P.)

— **Sprawa przyznania obywatelstwa polskiego.** Osoby ubiegające się o przyznanie obywatelstwa polskiego, dotychczas podania składają na imię Delegata Rządu na ziemię Wileńską i załatwiane były przez Wydział Administracyjny, a od dnia zaś 1 października r. b.

stwierdzenie obywatelstwa będzie załatwiane bezpośrednio przez Starostwo Grodzkie. (W.A.P.)

— **Wydziały prasowe pierwszej instancji.** W myśl odnośnej ustawy z dniami 2 października r. b. przy Starostwach na terenie Wileńskiego działac zaczęły Wydziały Prasowe pierwszej instancji, do których winni się zgłaszać interesanci ze wszystkimi sprawami, związanymi z wydawnictwami prasowymi (W. A. P.)

— **Kandydaci Komitetu Białoruskiego.** Centralny Białoruski Wyborczy Komitet wystawia na listę wyborczą na 1-em miejscu d-ra Wygodzkiego i na 2-iem miejscu Józefa Turkiewicza (robotnik).

— **Marki Bratniej Pomocy.** W najbliższych dniach ukażą się w sprzedaży marki Bratniej Pomocy w cenie od 20 do 1000 mk. Stanowią one będą formę dobrowolnego samoopodatkowania się od wszelkich dokonywanych transakcji. Marki te zostały artystycznie wykonane przez słuchaczy Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu im. Stefana Batorego. W większej ilości są do nabycia w lokalu Bratniej Pomocy (ul. Wielka, 24). Będą one sprzedawane w urzędach, instytucjach handlowych, bankach, restauracjach i cukierniach (A.W.)

## Proza i poezja w Wilnie.

**Halina Zawadzka — Śniegi wiosenne** nakład księgarni Józefa Zawadzkiego w Wilnie. 1921.

**Wanda Niedziałkowska-Dobaczewska — Na chwałę słońca.** Wielkopolska Księgarnia Nakładowa, Poznań 1920.

Zmiana poglądu na świat, zmiana sposobu pracy, odczuwania i oddawania swych myśli, jaka następuje co pewien okres czasu w życiu narodu, spowodowana bądź to przejściami dziejowymi, ogólnymi, zewnętrznymi, czy też specjalnymi, wylącznymi, wewnętrznymi, nie pozostaje, gdzie pozostać nie może, bez śladu w twórczości literackiej narodu. Najmniejszy fakt, najdrobniejsze zdarzenie wywiera bowiem wpływ, często nawet silniejszy, niżby się spodziewać należało, na twórczości jednostek, przez to i na zewnętrznej fizjognomji narodu.

Był czas, gdy mówiąc o poetach i ich pracy miało się na względzie idee, myśl przewodnią ich utworów, pobudki, zmuszające ich do takiego, a nie innego sposobu tworzenia i pisania, to coś wewnętrznego dzieła, czego szukać i co znaleźć należało pod przykryciem pewnej formy. Z biegiem czasu owo pragnienie „idei“, nawet moralu, redukować się zaczęło i prawie zupełnie zanikło. Autor

starał się oddawać już nie tylko myśli, ciągnące się nieraz zawiłe i długo przez setki wierszy nieudolnego często utworu, ale także tak zwane i tak bardzo przez wielu potępiane, — nastroje, — chwile, malutkie, niczaz drobne i prawie bez znaczenia fakielki, nie przeżycia nawet, lecz zdarzenia; nie uzasadnienia — lecz uwagi. W ten sposób powstała cudowna poezja obrazów, tonów, barw, półcienie niedomówień... w ten sposób zyskał sobie prawo obywatelstwa w dziedzinie przeżyć, a także literatury ów nastrojów, krótka sekunda, która tak często staje się bodźcem do tworzenia niezrównanych miniatur poetyckich.

Samo życie nie jest ani „straszne“ ani „roskoszne“, ani „dobre“ ani „złe“ — jest ono takim, jakim stworzy je każdy człowiek w swej duszy: radosnym lub żal-zawionem, prostem lub skomplikowanym. Przeżycia odgrywają tu najmniejszą rolę, gdyż można przecierpieć wiele i mieć duszę jasną, radosną jak pieśń zwycięstwa, można też przecierpieć niewiele, a nosić w sobie kiry i pogrzebowe marsze, można widzieć w niem tysiące zagadek, wśród których błąka się dusza niby w labiryncie dróg, można zaś iść przez nie prostolinijnie, obierając sobie jako wytyczną — jaśń, pogodę, równo-

wagę wewnętrzną w zrozumieniu coraz to dalszych i dalszych przemian duchowych, w dążeniu duszy ludzkiej do boskości.

Siostry — poetki — p. Halina Zawadzka i p. Wanda Niedziałkowska - Dobaczewska, — zajęły te dwa wręcz odmiennie stanowiska w swych zbiorach — pierszej „Śniegi wiosenne“, drugiej „Na chwałę słońca“. Odmiennosć tych stanowisk widać odrazu na pierwszych stronicach. P. Zawadzka uderza odrazu w posepny ton, gdyż boli ją, że.

wszystko co kocham i co nienawidzę zakłete w rymów i strof architrawy, wy podejmiecie — publiczność, wywidze, na krótką chwilę niedobalej zabawy.

„Śniegi wiosenne“ pani Zawadzkiej jest to wiązanka owych przeżyć — miniatur, lecz nie nastrojów. Nastrój bowiem jest to chwila, która powstaje niewiadomo kiedy i dlaczego i z takiejże przyczyną się kończy. Pani Zawadzka, idąc w poszukiwaniu „czwórlistnych koniczyn“, przeżywa chwile, oparte na określonym myślowo podkładzie, na reminiscencji nawet. Czy bowiem przeglądając „stare listy“, co „w siatkę drobnych liter“ pojmały nagle wzrok“, czy też powtarzając, co mówiono mi oddawna, że każdy z nas tu gość, poddaje się może nieswiadomie nawet wspomnieniu, a więc ma

wytlomaczoną przyczynę, dlaczego przeżywa taką a nie inną chwilę.

Opierając swe utwory jedynie prawie na motywach myślowych, w zbioru swym pani Zawadzka nie daje nic takiego, coby zachwylić mogło, lub porwać fantazję, jakkolwiek to, co daje, jest bardzo dobre i ładne. Brak fantazji nie jest w tym wypadku wadą lub błędem, gdyż, jak widać, talent poetycki autorki jest właśnie tego a nie innego rodzaju, skłonny raczej do filozofji niż malarstwa, do analizy niż syntezy.

„Potłukłam wszystkie swoje lalki — wszystkie złudzenia — i teraz nie mam czem się bawić“ — szuka więc „kluczy zaklętych“ do wrót przyszłości, gdyż od przeszłości, od owej „szarej teki“ z listami „zgubiła dawno klucz“.

„Szuka więc „czwórlistnych koniczyn“, oddaje to, co ma najdroższe „za oklaski“, pragnie w „pogodny wieczór“ burz. by móc stworzyć sobie nowe „dziewczynki z porcelany“ w rozbiciu których

...niema mojej winy, bo któż to zreszta wiedzieć może, że lalek krew to są trociny

jednym słowem tonie w komplikacjach życia, w jego załamaniach, nie przestając jednak wierzyć, że

któregokolwiek dnia nadejdzie jeszcze szczęście i pokój rozstłocznym tysiącem złotych smug i włoży gałąź bzu w ściśnięte z bólu pięście,

fiołków wonny pęk rozsypie, na mój próg. Szukając jednak owych, „czwórlistnych koniczyn“ nie zaslepią się w sobie, widzi wszystko, co los koło niej tworzy lub obala: spogląda na cmentarze wojskowe, myśli o tych, co zginęli za kraj, i mówi im:

Za wasze dusze, za wasze dusze, nie po kościolach modlić się trzeba, nie kadzidlanych smug pióropusze stać się wam będą w drogę do nieba.

Z szabel skrawionych wam katafalki dlonie żołnierskie wzniosą bez tkania, bo kto umiera na polu walki, temu wystarczy gloria skonania. Ni wam potrzebne pieśni pastusze, ni wam organów grzmące modlitwy... Za wasze dusze, za wasze dusze modlą się kule na polu bitwy.

Zupełnie inaczej rzecz się ma z jej siostrą, p. Wandą Niedziałkowską - Dobaczewską, która w swym zbiorze „Na chwałę słońca“ zamknęła całą gamę tonów, wziętych z tak głęboko ukrytych w ludzkiej duszy motywów — z pogaństwa. Ze słów jej wieje gorące, napięte umiłowanie życia, nie jako krwawej drogi ciernistej, lecz jako wystanej kwieciami wiosennych łąk doliny; słońca — nie jako planety, ale jako płomiennego bóstwa; umiłowanie rozmachu,



# Przypominamy, że czas odnowić prenumeratę na m. październik.

## LECZNICA CHIRURGICZNA D-ra Dembowskiego

Wilno Mała Pohulanka 9  
przyjście od 10—12 i od 4—5.

— **Odrożenie terminu otwarcia wystawy.** „Podajemy do wiadomości osób, zaproszonych na otwarcie wystawy Wileńskiego Towarzystwa Artystów Plastyków w Łazienkach Królewskich w Warszawie, iż otwarcie to z powodu nieprzewidzianych przeszkód zostało odłożone na dz. 7 X. 1922 r.“.

— **Z Sądu Apelacyjnego.** Dnia 12 października r. b. Sąd Apelacyjny w Wilnie rozpatrywać będzie sprawę Jerzego Protaza, oskarżonego o zabójstwo rodziny ziemiańskiej z sześciu osób w jednej z wiosek powiatu Dziśnieńskiego. Protazy po wymordowaniu rodziny podpalił dom.

Równocześnie z Protazą sądeni będą i jego wspólnicy.

Tegoż dnia Sąd Apelacyjny rozpatrywać będzie sprawę Jana Skarbowskiego, oskarżonego o rabunek i zabójstwo dwóch osób w Wilnie przy ul. Połtawskiej. (Wap).

— **Z Sądu Okręgowego.** Wileński Sąd Okręgowy rozpatrywał 3 października odroczonej w dniu 31 maja r. b. sprawę Anny Bystrajowskiej-oskarżonej, oto że będąc w swoim czasie na służbie w defenzywie polskiej uprawiała szpiegostwo na rzecz Litwy Kowieńskiej, a na niekorzyść władz polskich. Obrady sądowe w toku. (Wap).

Dnia 5 października r. b. Wileński Sąd Okręgowy rozpatrywać będzie polityczną sprawę: A. Suszkiewicza, J. Kondakowa, Bronisława Wojniczka, Fiodora Bołdyriowa i innych oskarżonych o wydanie w ręce bolszewików wojskowych polskich i członków P. O. W. w roku zeszłym. (Wap).

### WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Upadek ze schodów.** Dn. 3 b. m. upadł ze schodów 19-o letni Izaak Łazmarz rozbijając sobie głowę i nogę. Wezwany lekarz pogotowia udzielił poszkodowanemu pierwszej pomocy.

— **Mili sąsiedzi.** Dn. 3 b. m. podczas pracy w ogrodzie została ciężko zbita przez sąsiadów Aleksandra Piwarrenko (Śniegowa 34). Lekarz pogotowia poszkodowaną odwiózł do szpitala św. Jakóba.

— **Bez dokumentów.** Dn. 3 b. m. policja zatrzymała Jana Warlamowa i Piotra Rutowicza którzy nie posiadają dokumentów osobistych i bez stałego miejsca zamieszkania.

wolą całą siłą swej młodzieńczej, rozpalonej radością życia i pocałunkami słońca piersi i jako pogańska zasłuchuje się w te „melodje, dzwoniące tak cudnie“.

*Kocham cię, słońce, za promienną pogodę pól,  
za srebrne cuda jabłoni w pierwszym rozkwicie,  
za ły i radość, za chleby i za pszczylny ul,  
za dzień wschodzący, za usmiech ziemi, za życie*

Te melodje już dziś zapomniane,  
półem wieków minionych zasnuła,  
a tak czyste i takie tężowe,  
tyle czarów ktoś zaklął w ich nutę.  
A nie grają tych pieśni organy  
i nie dzwonią kościelne ich dzwony,  
ale w wieczór, blaskami przetykany  
Bóg wyspiewał je z gwiazd, rozmarzony.  
Bóg, co kocha promienny pęd życia,  
na zmaganie spogląda z usmiechem,  
a tonących ratuje z rozbitcia  
jeśli trwoga nie była ich grzechem.  
On, co tworzył w radości zachwycie,  
On, któremu ból każdy jest wrogiem,  
On, którego potęgą jest życie,  
On melodji pogańskich jest Bogiem.

Nie zastanawia się pani Dobaczewska nad tem, co jej siostrę absorbuje, ona rzuca w świat, w przestrzeń swą duszę „na chwale słońca“, rzuca we wspaniałym, olbrzymim, dźwięcznym hymnie, co łamiąc granie, opasujące ziemię, leci hen, ku płomiennemu bożku-

— **Otrucie.** W celu pozabawienia się życia otrula się esencją octową 16-o letnia Rywka Rywkina. Lekarz pogotowia desperatce udzielił pierwszej pomocy.

— **Ujęcie dezertersów.** Dn. 3 b. m. policja zatrzymała Benedykta Hryniewicza, Franciszka Rakickiego, Alfreda Haramowicza i Jana Listopadskiego którzy uciekli z wojska.

— **Kradzież rewolweru.** Por. 80-go pułku piech. Zdzisławowi Kowalewskiemu skradziono rewolwer syst. „Brauning“ wartości 70 tys. mk.

— **Podrzutek.** Dn. 3 b. m. w dzielnicy d. № 18 przy ul. Bobrujskiej znaleziono podrzutek poci męskiej w wieku 3 miesięcy. Podrzutek odesłano do domu sierot.

### Z KOWNA.

— **Jubileusz Wilna.** Dn. 27 września urządzono tu ostentacyjnie obchód 600-lecia założenia Wilna.

— **Nowa taryfa pocztowa.** Od dnia 1 października poczta wprowadziła nową taryfę. W związku z tem na dawnych markach zrobiono nadruki, wskazujące na ich cenę w litach i centach.

— **Represje.** Kowno (A. W.). „Tevynes Balsas“ stwierdza liczne wypadki ingerencji władz do walk przedwyborczych. Policja często aresztuje agitatorów stronnictw opozycyjnych.

— **Polskie listy wyborcze na Litwie.** Centralny Polski Komitet wyborczy wystawił na pierwszych miejscach na swych listach na stepujących kandydatów: w okręgu Marjampolskim artystę-malarka p. J. Narecza i rolnika p. Borysewicza; w okr. Uciańskim p. Henryka Brzozowskiego i dr. Piotra Mackiewicza; w okr. Poniewieskim ks. Lausa i p. Wincentego Kulwiecia; w okr. Kowieńskim ks. Lausa i p. Kazimierza Janczewskiego; w okr. Rosieńskim p. Adolfa Grajewskiego i adwokata Kazimierza Janczewskiego. Grupa bezpartyjnych polaków, robotników i drobnych rolników zgłosiła listę w okr. Resieńskim na czele z p. Wincentym Rumplem, zaś grupa robotników i właścian Polaków wystawiła listę własną w okręgu Kowieńskim na czele z p. Kazimierzem Wołkowikiem.

— **Admiustracja a wybory.** Minister Spraw Wewnętrznych dr. Draugelis wydał okólnik tajny, żądający usuwania przez władze administracyjne odez stronnictw opozycyjnych. Sprawa ta wyszła na wierzch, wobec tego, że władze administracyjne w powiecie Kowieńskim usuwały również plakaty stronnictw rządowych. Pociągnięty do odpowiedzialności naczelnik pow. Kowieńskiego Nek-

wi Kupale, by rozdzwonić się tam radością życia, ukośnieniem tego życia we wszystkich jego obawach i boskiego słońca w każdej jego fazie. Autorka bierze życie po pogańsku prawie, to samo życie, do którego Zawadzka szuka „zaklętych kluczy“ w duszach uczonych przez siebie dzieci, nie znajdując ich we własnej.

Dobaczewska śpiewa jak potomek pogańskich bóstw, czuje jakby ich myśli, kiedy w usta Swiatowidła do Chrystusa:

*nie pragnęłam żadnych całopań,  
anim spłonął na ofiarę sam,  
nie kazalem poprzez ból i ciernie  
iść do złozych zaświatowych bram.*

*Siałem radość szcudrobliwą dlonią,  
coż ty ziemi, biały Chryste, dasz?  
Będzie ona marzy śnić przy Tobie  
wstecz ku śmierci odwracając twarz.*

Jasna dusza poetki przeciwstawia pogaństwo chrystjanizmowi i chce wyciągnąć z niego konsekwencje; zatrzymuje się na jednej tylko:

*...znów staniemy przeciw sobie  
w bój odwieczny—znovu ja i ty.*

Pani Dobaczewska dała swym utworom jedną cechę: pogodę; czy to są wspomnienia pogańskiego Olimpu, czy też nuty „w polu i w lesie“ dźwięczące, są one spokojne, jasne; są one jakby obrazem równowagi duehowej, owej

vedawiczius ogłosił list otwarty w prasie, czem ujawnił manipulacje rządowe. (AW.).

### Przegląd czasopism.

— Ukazał się Nr. 18 „Przyjaciela Szkoły“,—dwutygodnika Nauczycielstwa Polskiego. Adres redakcji: Poznań, ul. Różana Nr. 4-a. Cena N-ru pojedynczego 160 Marek. Jest to bardzo pożyteczne dobrze redagowane pismo pedagogiczne.

— „Tydzień Polski“. Wyszedł z druku Nr. 40 i zawiera następującą treść: Requiescat in pace!—Aleksander Lednicki: Przed jutrem —Dr. J. Polak: Idealy w polityce.—Dr. Józef Zleliński: Gabriel Séailles.—St. A. Kempner: Stan skarbowy i gospodarczy Polski w świetle wyjaśnień ministra skarbu.—Teodor Hryniewski: Szkic chwili obecnej. — Walter Pater: Pico della Mirandola. — Kronika wyborcza.

### TEATRY I MUZYKA.

— **Chór Koła Miłośników Pieśni.** Dn. 6.X (w piątek) o godz. 8-iej punktualnie w lokalu szkoły Nr. 39 przy ul. Królewskiej Nr. 9—odbędzie się pierwsza próba Chóru „Koła Miłośników Pieśni“, którego głównym kierownikiem ma być profesor Kazuro. Koło Mił. Pieśni organizuje drugi chór pod kierunkiem p. Pliszko-Ranuszowiczowej. O terminie rozpoczęcia nastąpi powiadomienie.

### Komunikaty Teatrów wileńskich.

— **Teatr Polski.** (Lutnia) gra po raz czwarty „Sublokatorę“, tryskającą życiem krotoczwilę A. G. Siedleckiego. Dobra reżyserja, p. Tatarkiewicz, pełen temperament bieg akcji i żywa gra ścigają publiczność do teatru Polskiego.

— **Teatr im. Syrokomli** wystawia po raz stómy wielkie dzieło Słowackiego „Ksiądz Marek“, we czwartek 5/X m. Szczególnie liczenie uszczęszcza na to przedstawienie młodzież szkół średnich.

— **Teatr Wielki** gra dzisiaj 5 b. m. po raz dziewiąty ulubioną operę Moniuszki „Halke“. Śpiewają: pp. Heinrichówna, Plejewska, Ludwig, Cortilli i Polański. Dyryguje p. J. Leszczyński.

### Już wyszedł z druku

„WILEŃSKI KALENDARZYK KIESZONKOWY“ zawiera szereg rzeczy niezbędnych w codziennym życiu informacji.

Do nabycia we wszystkich księgarn. składkach materiałów piśmiennych.  
— CENA 100 MAREK. —

wody spokojnej, w której „niebo odbijać się może“, brania faktów obiektywnie i zabarwiania ich promieniem słońca.

Pani Zawadzka patrzy na świat bez promiennej jasności swej siostry, oświetla go subiektywnie ciemnymi promieniami reflektora.

Jeśli chodzi o technikę — pani Dobaczewska jest trochę monotonna w rytmie, czego o p. Zawadzkiej powiedzieć nie można w żadnym wypadku.

Zewnętrznie oba zbiorki wygładają bardzo miło i ładnie, szczególnie „Śniegi wiosenne“ są estetycznie wydane i mają lepszą korektę, razi w nich jednak brak... spisu rzeczy.

Reasumując powyższe, stwierdzić należy, że Wilno może być ze swych poetek nie tylko zadowolone, lecz dumne.

Stefan Wierzyński.

### Życie ekonomiczne.

#### GIEŁDA

WARSZAWA. (Pat). Dolary 9150, franki fran. 690 — 697, marki niem. 480. Londyn 39500 — 39650. Praga 283. Wie deń 12 i pół.

ZURYCH. (Pat). Początkowe notowanie na Warszawę 006 i 1/8.

ZURYCH. (Pat). Końcowe notowania na Warszawę 0.06.

GDĄSK. (Pat). Marki polskie 20.72 do 20.78. Przekazy na Warszawę i Poznań tak samo

GDĄSK. (Pat). Żyto 1900 — 2100, pszenica 3000 — 3200, jęczmień 1800—, groch 3200.

WARSZAWA. (Pat). Gryka franco Warszawa 22000, jęczmień poznański 19500, jęczmień browarny 19600, pszenica kongresowa loco wagon Warszawa 30000, mąka pszenna 45%, 57000, jęczmień kongresowy na paszę 19500, owies poznański jednolity 21500, żyto poznańskie 118 do 120 funtów wagi holenderskiej 19200, żyto kongresowe 18600 mąka żytnia 50% franco skład 33000, 70% — poznańska 29000, kasza jęczmienna 38500, siano 9600, słoma 8600.

#### Ceny rynkowe.

Ceny rynkowe z dnia 3 października r. b. Przenica 4000, żyto 3000, chleb razowy 85—90, pyłowany 140—150, mąka żytnia 3000—3200, pszena 9000—10000, jęczmień—3000—3200, gryka 3000, owies 3000, cebula 3000, otręby 2100, marchew 1000, buraki 1000, kartofle 700—800, kapusta 1500, jajęto szt. 650—700, proszek mydlany 130, mydło do prania 450, mleko litr 250, ser wiejski 400, słonina 1500, sadio 1700. mięso wotowe 350, mięso wieprzowe 600, sol czarna 40, sol biała 50, cukier kostkowy 400, cukier kryształ 400, kasza jęczmienna 170, kasza perłowa 165, kasza gryczanna 170, ryż 300. (w.)

### Polski Bank Handlowy w Poznaniu.

W najbliższych dniach otwartym zostanie w Wilnie Oddział Polskiego Banku Handlowego.

Polski Bank Handlowy jest jedną z najstarszych instytucji bankowych w Polsce, liczy bowiem 50-ty rok istnienia. Założoną została w 1873 r. w celu zaradzenia brakowi kredytu włościańskiego, pierwotnie jako „Bank Włościański“, a więc jako ostoja przeciw rugom niemieckim z ziemi ojczyznej polskiego chłopca w Poznańskim — i dopiero w 1917 przekształconą została na bank komercyjny wobec wzrostu i rozwoju naszego samodzielnego życia gospodarczego w odróżnionej Rolsece.

Do rozwoju tego wiele się przyczynił Polski Bank Handlowy wykupiwszy w 1919 r. z rąk obcych znaczną część fabryk i zakładów handlowo-przemysłowych, tak iż obecnie bank ten finansuje przeszło 80 najpoważniejszych przedsiębiorstw.

Niemniej rozszerzył Polski Bank Handlowy dział interesów bankowych, o czem świadczy istnienie 42 oddziałów banku, rozrzuconych po całym kraju, począwszy od Wschodniej Małopolski (Borysław, Drohobycz, Stanisławów), kończąc na Górnym Śląsku (Bielsk, Katowice) i Wilnie.

Instytucją kierują wybitne jednostki z b. ministrem D-rem Kazimierzem Hącią na czele.

Dyrektorem Oddziału w Wilnie jest p. Tadeusz Pilatowski, wielkopoleń, doświadczony fachowiec, autor licznych prac z dziedziny ekonomii bankowo-handlowej. Zastępcą jego mianowano p. Ksawerę Zubowicza, w tutejszych sferach obywatelskich znaną osobistość.

### Sport.

**Zawody lekko atletyczne o mistrzostwo Polski** w Warszawie, odbyte przy fatalnej pogodzie, dały wyniki niezbyt świetne. Mimo to jednak zostały pobite dwa rekordy polskie: na 5.000 m. przez Ziffera z W. K. S. warszawskiego i w biegu pań na 60 m. przez Szmen-dziukównę z Pogoni lwowskiej. Najwięcej miejsc zdobyli zawodnicy i zawodniczki Warszawy, a następnie Lwowa. Na trzecim miejscu stanęło Wilno, biorąc jedno pierwsze (w skoku w dal: Dobrowolski ze Strzelca), jedno drugie (w biegu 400 m.: Krumholz z W. K. S.) oraz dwa czwarte (Dobrowolski w biegu na 100 m. i Krumholz w biegu na 200 m.). Poza tem udział w zawodach wzięły miasta: Kraków, Poznań, Lublin i Bielsk.

**Rozgrywki o mistrzostwo klasy B. Wil. Z. O. P. N.** zostały wznowione z następującym terminarzem: we czwartek 5 b. m. A. Z. S. II — Strzelec II, w sobotę 7 b. m. Strzelec II — Makkabi (boisko W. K. S.) i W. K. S. II — Czarni (boisko A. Z. S.), w niedzielę 8 b. m. A. Z. S. II — Wilja (boisko A. Z. S.), 14.X. Wilja — Makkabi, 15.X. A. Z. S. II — Czarni i W. K. S. II — Strzelec. 21.X. Czarni — Makkabi; 22.X. Strzelec II — Wilja i A. Z. S. II — W. K. S. II; 28.X. Strzelec II — A. Z. S. II; 29.X. Wilja — Czarni i W. K. S. II — Makkabi; 31.X. Strzelec II — Czarni i 1.XI. Wilja — W. K. S. II i Makkabi — A. Z. S. II.

Gospodarzem boiska jest klub, stojący na pierwszym miejscu. Za nieoznaczenie boiska 5000 mk. kary.

### Różności.

#### Tajemniczy szlafrok.

Oto fakt którym nie tylko zainteresowały się poważne dzienniki angielskie, lecz zawiązała się ożywiona korespondencja pomiędzy Londynem a Pekinem.

Znany londyński przemysłowiec D. Bredfield podarował żonie w dniu urodzin starożytny haftowany chiński szlafrok. Trzeba dodać, że takim szlafrokiem zachwyca się obecnie Europa i Ameryka a damy nakładają je nawet na kostiumy balowe. Pani Bredfield zdecydowała skorzystać z tak cennego nabytku i włożyła go pewnego razu, udając się na przedstawienie operowe. Jednak podczas aktu pierwszego nagle wstała w wyrazem strasznego lęku na twarzy. Sąsiedzi z łoża pomogli jej wyjść na korytarz. Tu zaczęła opowiadać, że raptem wydało się jej jakgdyby z tyłu krzesła stanął jakiś stary Chińczyk z wzniesioną do góry ręką uzbrojoną w sztylet. Myśląc że to była halucynacja na tle słabych nerwów, pani Bredfield zdecydowała nie straszyc rodziny i dla tego nie opowiedziała o powyższym wypadku. W parę dni potem starsza jej córka, młoda paniienka została zaproszona na bal maskowy. Poprosiła więc matkę, aby zezwoliła jej pójść na bal w tym samym szlafroku na co się matka zgodziła. Za parę godzin córka wróciła blada jak trup. Szlafrok był na ręku u towarzyszącego jej znajomego. Poczułam, rozpoczęła opowiadanie, że nie mogę ani na chwilę zostać w tem strasznym ubraniu. Przez cały czas zdawało mi się, że zemną stoi jakiś zły Chińczyk, który parę razy podnosił rękę jak gdyby chciał mnie zabić.

Dziwny zbieg okoliczności zainteresował wszystkich obecnych. Zostało ustalone że córka nie wiedziała nic o wypadku z matką. Bredfield zgłosił się do antykwaryusza u którego był kupiony szlafrok z prośbą o poinformowanie go do pochodzenia takowego. Antykwaryusz chcąc zadośćuczynić prośbie, wysłał zapytanie do Szanghaju, skąd sprawa została skierowana do Pekina. Nareszcie wyjaśniono, że szlafrok ten był niegdyś własnością mandaryna, żyjącego na początku wieku ubiegłego. Mandaryn ten był chińskim „Sinobrodym“ — pięć żon po kolei zakłut sztyletem.

Sensacja z tajemniczym szlafrokiem zainteresowała między innymi i C. Dojle'a, który w tem wszystkim upatruje jeszcze jeden dowód łączności świata pozagrobego z naszym światem. (Polpres).

12 października

TEATR WIELKI NA POHULANCE.

Wieczór baletowy studji plastyki  
**Heleny Kaszkiewiczowej**

PROGRAM

Bach	Szuman	Saim — Sance
Mendelson	Szopin	Grieg
		Persel—(16 st.)

TEATR WIELKI

12 października



## O zwierzostanie na Litwie i Białorusi.

Z przyczyn, o których mówiliśmy w przeszłym numerze, z wielką łatwością wytopiono w puszczy Białowieskiej wilki, tę plagę innych lasów naszego kraju, natomiast rozpowszechniły się szkodniki, wprawdzie mniej groźne od tamtych, ale nie mniej uciążliwe dla rolników w porze żniw — dziki. Zabic dzika jest nadzwyczaj trudno, potrzeba mianowicie przeprowadzić racjonalne polowanie z wielkim aparatem myśliwskim, gdyż ukrywa się on w najgęstszych ostępach lasu i nie opuszcza swego legowiska aż zostanie spłoszony bezpośrednio najściem. Ponieważ polowanie takie nie jest dostępne kłusownikom, a dzik, chadzający w ziemie stadami, nie obawia się wrogów zwierzęcych, rozmnożył się wskutek wojny bardzo. Jest on prawdziwą plagą od Białowieży aż do większych przestrzeni polnych powiatu Stuckiego. W porze dojrzewania kartofli wszystkie zagony w tych stronach są otaczane kolczastym drutem, przybrane różnymi lachmanami, strachami, albo prosto zwęglonymi słupami dla odstraszenia go, ale to podobno mało pomaga. W okolicach Słoniama chłopcy wychodzą nocą z ogniem na pole, jednak zmyślne zwierzęta przyzwyczajają się przed-

ko do temu podobnych zabawek i bezczelność swą posuwają do ostatnich granic.

Głównie wyrządzają szkody w kartoflach, owsie i jęczmieniu. Dzikie w swym północnym rozproszeniu nie przechodzą nigdy 55° szerokości poł. i o ile na Podlasiu i Polesiu są dość pospolite, o tyle na prawym brzegu Niemna rzadkie. Częściej spotykają się w puszczy Nalibockiej, natomiast już pod Wilnem spotkanie dzika należy do wyjątków.

Niezmiernie przykrą niespodzianką dla okolic Baranowicz i Nieświeża było pojawienie się susza (*Spermophilus guttatus*). Gryzoń ten należy do mieszkańców stepów południowej Europy, w miarę jednak jak postępował wyrab lasów, posuwał się on coraz bardziej na północ. Występował dotychczas nielicznie, gdyż budując swe mieszkania w ziemi unikał zazwyczaj pól uprawnych, gdzie podczas orki nory jego były niszczone. Uprzywilejowaną siedzibą jego były nieużytki i inne temu podobne miejsca. Podczas wojny, gdy całe płaty ziemi leżały odłogiem, z właściwą wszystkim gryzoniom tendencją do rozmnażania ukazały się suszy w niepomiarnej ilości, do tego stopnia, że w roku 1919 widziałem otwory nor nawet pośród dużych i uczęszczanych dróg; w przeciągu kilku lat stały się mniejszą lub większą plagą poszczególnych wsi. Teplą się suszy

najczęściej na wiosnę za pomocą zalewania nor wodą.

Z posród innych zwierząt, którym zapuszczanie pól dostarczyło odpowiednich terenów do rozwoju, są drogie — ptaki wielkości indyka. Pojawiały się one w Grodzieńszczyźnie w kilku miejscach, gdzie dotychczas nie o nich nie wiadomo.

Najbardziej korzystały z zawieruchy wojennej wszelkiego rodzaju drapieżniki, a przedewszystkiem wilki i lisy. Te ostatnie rozmnożyły się najwięcej tam, gdzie kultura rolna stała na wyższym szczeblu z następujących powodów: miejscowości takie nie obfitują w większe kompleksy leśne, w których nie mogły utrzymać się wrogowie zwierzęcy-wilk i kłusownik, a powszechny za czasów okupacji niemieckiej zakaz posiadania broń palnej stawiał ich w zupełnym bezpieczeństwie względem przygodnych myśliwych i po drugie wśród pól i małych wysepki lasu mnoży się najczęściej różna drobna zwierzyna — kuropatwy, zające, nawet cietrzewie, moc drobnego ptactwa i dużo gatunków myszy, co stanowi główną podstawę pożywienia lisów.

Widziałem w r. 1918 w Kowieńszczyźnie do czego dochodziło zachwalstwo lisów, — porwały one w biały dzień domowe ptactwo, w czasie młocby, gdzie przy huczącej lokomobili pracowało z kilkudziesięciu ludzi, najspokojniej

wyłapywały opodal uciekające ze stert myszy, plądrowały poatem cały dzień po polach w bliskości osad ludzkich, a w lesie często można było znaleźć szczątki niedojedzonego zająca.

Kompletne innych terenów dla wyhodowania młodych poszukują wilki. Z powodu swojej wielkości muszą mieć przedewszystkiem dużą ilość pożywienia, a zatem wymagają większej przestrzeni leśnej, na którejby mogły polować i ukrywać się bezpiecznie przed człowiekiem. W ziemie natomiast wilki opuszczają swe kryjówki i wędrują najczęściej stadami, ponieważ w poszukiwaniu za zdobyczą może zrobić wilk w ciągu jednej nocy do 70-ciu wiorst, zatem przesuwa się z miejscowości do miejscowości niepostrzeżenie i pojawia się wtedy w okolicach, gdzie go dotychczas nie widziano. Najczęściej w ciągu lata wilk nie wychyla się poza obręb lasu, dopiero gdy mróz i głód mu dokuczy, puszcza się na dalsze wycieczki. Raczej było tak dawniej. Obecnie donoszą nam ciągle gazety o nowych napadach wilków, nawet pośród lata. Od bardzo już dawna nie pamiętano o tak zachwałym zachowaniu się tych drapieżników. Oczywiście główną przyczyną jest to nadmierne rozmnożenie się ich podczas wojny, kiedy nie można było organizować dużych obław, a po drugie obfitość pożywienia w postaci mnożącej się zwierzyny i trupów

końskich i ludzkich, bydła, które pado w czasie wędrowek uchodźców, jak też wogóle zmniejszenie niebezpieczeństwa wskutek wyłudnienia kraju.

Jednym z największych ognisk skąd promieniują we wszystkich kierunkach rabusiowskie napady wilków, są właśnie lasy Wileńszczyzny. Nie dlatego, że są one wyjątkowo duże i niedostępne w porównaniu do innych kompleksów leśnych, przeciwnie, np. Puszcza Białowieska przewyższa je o wiele, tak ogólną masą lasu jak i obszarem, ale lasy Wileńszczyzny, a właściwie południowych powiatów — Trockiego, Lidzkiego, Oszmiańskiego są jednym z ognisk olbrzymiego łańcucha leśnego, który, jak już wspomnieliśmy, nowoczesna fitogeografia zalicza do obszaru tajgi, ciągnącej się z Syberji i północnej Rosji po przez b. gub. Nowogrodzką, Pskowską, Smoleńską, Witebską, Mińską, Wileńską, Suwalską, aż gubi się w Prusach Wschodnich, w dymiącej fabrykami Zachodniej Europy.

Blżej przedstawia się u nas ta ciągłość terenów leśnych w następujący sposób: Od Wilna na południe pomiędzy dwoma torami kolejowymi do Grodna i Lidy leży puszcza Rudnicka, bardziej jeszcze na południe t. zw. puszcza Rуска.

Redaktor:  
Stanisław Mackiewicz

KINO-TEATR  
„HELIOS”  
róg Wileńsk. i Mickiewicza.

Dzisiaj 2-ga i ostatnia seria podług słynnego romansu BENOIT

ATLANTYDA

w roli Antinei gwiazda Paryża Napiórkowska Obraz ten został nagrodzony w Paryżu w Grand-Palais ZŁOTYM MEDALEM

Dyrekcja uprzejmie prosi publiczność o przybycie na wcześniejsze seanse. Początek seansów o godz. 5, 7 1/2 i 9 1/2 wiecz.

Pierwszorzędnym KINO-TEATR „PICCADILLY”  
Ulica Wielka 72.

Dzisiaj Nasza słynna rodaczka, gwiazda Polskiej Kinematografii MIA MARA i znakomity tragic Fr. Celnik występują w 1-m Kra-jowym Polskim obrazie, który otrzymał pierwszą nagrodę na konkursie Międzynarodowej Kinematografii w Rydze

Drugie małżeństwo księżny Demidow wstrząsający dramat życiowy w 6 wielkich aktach

KINOTEATR „POLONJA”  
Ul. Mickiewicza 22.

Dzisiaj Duńska złota seria! Nieśmiertelne dzieło podług powieści Aleksandra Dumas'a (ojca) „La tulipe noir”

Czarny tulipan dramat historyczny w 6-ciu aktach, Rzecz dzieje się w Niderlandach w czasie rewolucji.

Dom Handlowo-Przemysłowy  
**B-cia Alszwang**  
Wilno, Wielka 72.

Otrzymał Nowy Transport  
**Męskich kostiumów, palt i futer**

Wszystkim **urzędnikom państwowych instytucji Męskie ubrania** sprzedajemy **na raty.**

Co do warunków prosimy zwracać się do dyrektora p. Wacława Jankowskiego.

**KAMIENIE ŻÓŁCIOWE**

Zwiększa i usuwa bez bólu **CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego.** **ATAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ**

OBAWY (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra) Pobołowanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda, język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszki. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerowanie. **OBJAWY** (podczas ataków). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — pasie, krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozszadanie żeber i parcie na kieszke stołcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrasz).

Niekiedy wymioty żółcia, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.

Blizszych informacji udziela: **Aptekarz-fizjolog H. Niemojewski, Warszawa: Skład główny I. B. Segal, Wilno, Nowy Świat Nr. 5.**

**PRZESTROGA!**

Przem.-Handl. Towarz. „UNJA”. Spółka Akcyjna w Wilnie Jagiellońska 3, dowiedziawszy się, że p. Wacław Piekarski występuje w imieniu „Unji”, niniejszym przestregam, że p. Piekarski nie pracuje w naszej firmie i nie jest przez nią uprawniony do występowania w jej imieniu. Przestregając o powyższym, S. A. „Unja” komunikuje, że sprawę skierowało do p. Prokuratora Sądu Okr. **ZARZĄD.**

**Akuszka OKUSZKO**  
ul. Wielka 33-2, przyjmuje 9-11 i 3-6.  
**UDZIELA PORAD.**

**Akuszka z Warszawy**  
**UDZIELA PORAD.**  
Królewska, 5, m. 22,3

**Komitet Obrony Kresów**  
Ostrobramska 19 tel. 147. Filje Mickiewicza 20 i Antokol

**Najtańsze źródło zakupu artykułów pierwszej potrzeby**

Poleca hurtownie, na żądanie z dostawą własną: Makę pszenną, Siedzie Norweskie, Słoninę krajową, Tuszczy, Jabłka Antonówki, Marmoladę Holenderską, Masło śmietankowe, oraz wszelkie towary kolonialne.

Wkrótce otrzymamy transport kartofli.

Uprzejmie komunikujemy iż  
**Dom Handlowo-Przemysłowy „NIEMEN”** Sp. z ogr. odp. mieszczący się dotychczas przy ul. Mickiewicza Nr. 50 został przeniesiony i mieści się **przy ul. Zawalnej Nr. 20** (obok kościoła Ewang.-Reformat.).

**Meble gięte**  
stałe na składzie (krzesła i fotele biurowe) posiada „Centrala Kresowa” (Jagiellońska 7).  
Przedstawicielstwo Fabryki **J. KOHN i S-ka w Radomiu**  
Sprzedaż detaliczna. 8-1  
Hurtownikom i urzędom ceny specjalne.

**Zakład maszyn do pisania,**  
maszyn do szycia, kas ogniotrwałych, szapirografów, taśm do maszyn i wszelkich dodatków do wyżej wymienionych przedmiotów.  
Przy zakładzie specjalna pracownia dla reperatury maszyn do pisania. Roboty wyk. się z gwarancją.  
**J. KUZNIEC** WILNO Wileńska 25.

**Szkoło okienne taniej**  
10% niż ceny fabryczne ciwrtówki i pasy wszelkich rozmiarów  
**Lustro kryształ — towar przedwojenny**  
Tremasienne i Toaletowe  
**Rejnberg,** ulica Wielka dom własny Nr. 55 2-gie piętro.

Marka fabryczna  
**HERBATA** własnej marki „Sibunion”  
pakowana w Anglii, waga bez opakowania  
**wytworna w smaku, naciaga dobrze bez domieszek.**  
Dostać można we wszystkich handlach większych.  
Hurtowy Skład. **Wilno, Dobroczyński 2**  
„Wschodnia Spółka Hand.-Przem.”

**KTO SPROBOWAŁ TEN PRZEKONAŁ SIĘ ŻE NAJLEPSZA PASTA DO OBUWIA JEST „MARY” ZADAĆ WSZĘDZIE.**

**Pasta „MARY”** dzięki swym własnościom chemicznym czyni skórę odporną na wilgoć, zapobiega pękaniu i nadaje obuwia piękny połysk.

Przyjezdny, samotny młody **POETA**-katolik, niezający miasta, władający słabo językiem polskim, bardzo prosi spokojną inteligencję rodzinną polską o odnalezienie niewielkiego **pokoiku.** Łaskawe oferty proszę skierować do „Biura Ogłoszeń J. Karlin, ul. Niemiecka 22, tel. 605 dla „W” z podaniem adresu i wysokości płacy miesięcznej.

**Buchalter** poszukuje osoby stałej lub na czas organiz. i sporządzenia bilansu, specjaln. w handl.-przemysł. przedsiębiorstwach, tartakach etc.  
Łaskawe oferty do administracji gaz. „Stowo” Nr. 981.

**ŚPIEWAK KABARETOWY JERZY ORLENSKI**  
przyjmuje zaproszenia na zabawy, koncerty i kabarety własny repertuar najnowszych utworów aktualnych  
**Wilno, Zarzeczne 8, m. 13.**

**Materiały** wełniane i bawełniane, bielizniane, poscielowe i ubraniowe. Sprzedaż detaliczna.  
**Wileńska 27, „Wschodnia Spółka”.**  
Sklep Polski i Chrześcijański.

Dr. med. **Kazimierz Kukiewicz** ordyuator szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne. Przyjm. od 8-9 rano i od 3-6 popoł. ul. Śniadeckich 1 (b. zauł. S-to Jerski).

**D-r LEGIEJKO.** Choroby wewnętrzne. Specjalność: żołądkowe i płuc. Przyjmuje codziennie od 5-7. A. Mickiewicza 21 — 1.

**D-r A. LIBO** Choroby uszu, gardła i nosa. Przyjmuje od 11-113-5. Zawalna 32.

**D-r Wołodźko.** Ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne od godz. 12-2 i 5-6. Zawalna 22.

**Dr. J. Bernstejn** chor. skórne, weneryczne, syfilis i skórne. Wileńska 11. m. 1 (wejście z Benedyktyńskiego zaułka) 9-12 i 4-7. Telefon 640. 2-2

**Dr. D. Kenigsberg** Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Mickiewicza 4. Przyjmuje od g. 9-2 14-7. Panie od 4-5.

**Akuszka z Warszawy** udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

**Uczeń gimn.** poszukuje odpowiedniej posady przedpołudniowej, lub korepetycji do III kl. gimn. Oferty do Adm. „Stowa” pod „J. S.”

**Urządzenie** do dużego sklepu malowane na biało i małe maszynowe do sprzedania. Dowiedzieć się: Mickiewicza 4, m. 9, w sklepie mebli.

**Plac** w śródmieściu do sprzedania. Dowiedź. Garbarska 5 — 26. Od godz. 5-6 za wyj. świąt.

**Zywe karpie** i ryby jeziorne do sprzedania. Ul. Zygmuntowska (Nadbr.) 6 w podwórzu.

**Zgub.** pasp. niemiecki Leona Nor. zam. na Prawej Nowoswieckiej 33-2. Uniew. się.

Potrzebna doświadczona **MANIKIURZYSTKA.** Ul. Biskupia Nr. 11.

Do sprzedania **fortepjan** W. Pohulanka 31, m. 11 od 11-iej do 1-iej.

Potrzebny **Buchalter Bilansista** znający obce języki, zależy więcej niemiecki. Potrzebny zaraz. Oferty składać po redakcji „Stowa” „Buchalter Bilansista”.